GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 46. 20. Marca 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

W Rzymie wyszło następuiące obwieszczenie:

„My Fr. Angelo Maria Merenda de Torli, zakonu Dominikańskiego Doktor teologii, i jeneralny Kommissarz przy S. Officium. — Siostra Marya Agnieszka z Rzymu, maiąca lat 42, która była dawniey zakonnicą w klasztorze S. Klary w Rzymie, a potém założyła tak nazwaną reformę trzeciego zakonu S. Franciszka Assyyskiego, chciała uchodzić za świętą przez długo używaną chytrość, zmyślanie cudów, obiawień, zachwyceń, oraz innych osobliwszych, nibyto od Boga odebranych, darów i dobrodzieystw; lecz z sądowych protokołów, sporządzonych w tey mierze tak przed poymaniem iey w Konserwatoryum S. Maryi del Refugio, zwanem S. Onufrego, iako też i po poymaniu, okazuie się, iż mniemane cuda, obiawienia, zachwycenia i t. d., poczytywane za cuda i szczególną łaskę Boską, były tylko oszukaństwem, chełpliwością, fałszem i zmyślaniem. W skutek przeto wyroku pod dniem 8. Lutego, i z wyraźnego rozkazu Oyca S., chwalebnie nam panuiącego Papieża Piusa VII., dla wyprowadzenia Publiczności z błędu i uchylenia wszelkiey fałszywey wiary w świętość wspomnioney zakonnicy, ogłaszamy i oświadczamy, iż świętość rzeczoney siostry Maryi Agnieszki Firrao iest zmyśloną, a wyżey wyrażone iey działania, są częścią fałszywe, częścią z oszukaństwem połączone, i z tey przyczyny została skazaną, ażeby życie swoie w więzieniu, w ścisłym klasztorze, przez Kardynała Wikaryusza wyznaczyć się maiącym, w odzieży pokutney, bez czarney zasłony przepędzała; zakazano iey oraz pod karą zbliżać się do kraty, drzwi lub izb klasztornych do rozmowy służących, tudzież pisywać do kogo lub odpis odbierać bez pozwolenia Przełożoney; rozkazano iey nakoniec, ażeby przez 5 lat pościła w piątki o chlebie i wodzie, i przez całe życie co Niedziela odmawiała rożaniec Nayświętszey Panny. — Niech się więc nikt nie waży twierdzić, iż wspomniona siostra Marya Agnieszka Firrao iest świętą, lub za taką ią uważać, a to pod karą, iaką Oyciec S. z szanownymi Kardynałami S. Officium postanowi. — Działo się w Konwencie di S. Maria sopra Minerva, dnia 14. Lutego 1816 roku.

Francya.

Oto iest (*wspomniany w przeszłym Nrze Gazety naszey*) list, który Królowa Marya Antonina pięć godzin przed śmiercią swoią do Xiężney Elżbiety *), Siostry Ludwika XVI. pisała:

Dnia 16. Października (1793) o godz. kwadrans na 5tą zrana.

„Ostatni raz piszę do Ciebie kochana Siostro. Właśnie co przeczytano mi wyrok śmierci, która nie ma dla nic upodlaiącego, gdyż tylko śmierć zbrodniarza iest haniebną; ia zaś przez śmierć z Bratem Twoim połączona, i równie iak on niewinna, spodziewam się w ostatnich chwilach życia moiego okazać też samą, co i on stałość. **) Jestem spokoyną iak człowiek, któremu sumnienie iego nic zarzucić nie może; naygorścieyszą boleścią iest dla mnie, że dzieci moie opuścić muszę; wierz mi, że żyłam tylko dla nich i dla Ciebie kochana Siostra moia. Powodowana przyiaźnią, nie lękałaś się żadney ofiary w celu zostawania razem znami. W iakiemżeto położeniu muszę Cię opuścić! Tylko z czytanych aktów sprawy mogłam się dowiedzieć, że i córkę moią wzięto od Ciebie. Ach to biedne dziecię! Nie ważę się pisać do niey, gdyż list moy nie do-

*) I ta dnia 10. Maia 1794. równie pod gilotyną zginęła.

**) Podczas czytania wyroku śmierci widziano Królowę nie mówiącą ani słowa, posuwaiącą palcami po poręczu krzesła, w postawie roztargnienie okazuiącey. Odprowadzono ią do więzienia, gdzie strumienie łez ulżyły cokolwiek uciśnionemu iey sercu. O godzinie 5tey uderzono w bęben. O godzinie 11tey wyprowadzono ią w białey szacie na mieysce stracenia. Towarzyszył iey Xiądz konstytucyyny w ubiorze cywilnym, z którym Królowa nic nie mówiła. W drodze na mieysce stracenia, przypatrywała się troykolorowym chorągwiom i napisom na domach będącym. Żelazo mordercze uderzyło ią kwadrans na 12tą.

X

szedłby rąk oneyże; nie wiem nawet, czy i ten wręczonym Ci będzie. Odbierz ninieyszem dla oboyga dziatek moich ostatnie błogosławieństwo moie! Tuszę sobie, iż, gdy dzieci moie z czasem dorosną, będą się mogły przecież z Tobą połączyć i korzystać z czułey staranności Twoiey."

„Niech oboie pamiętaią o tem, czego w nich wpaiać nigdy nie przestawałam, że ścisłe wykonywanie naszych powinności, iest naypierwszą zasadą życia, i że ich przyiaźń i ich wzaiemne zaufanie, stanowić będą szczęśliwość ich wspólną. Niech moia córka czuie, iż będąc starszą, powinna brata wspierać radami, które iey poda większe iey doświadczenie i przyiaźń dla niego; niech móy syn wzaiemnie ma o swey siostrze nayczulsze staranie, i niech iey żadney przyiacielskiey nie ubliża przysługi; niech nakoniec oboie wiedzą, iż w iakiemkolwiek bądź położeniu znaydować się będą, nigdy inaczey, iak tylko przez iedność, szczęśliwemi bydź mogą."

„Niech z nas biorą przykład: iak wiele w nieszczęściu przyiaźń nasza dodawała nam pociechy, i że w dobrem powodzeniu podwóynie używamy szczęścia, gdy go z przyiacielem dzielić możemy; a gdzież znayduiemy czulszych i droższych przyiaciół, ieżeli nie w naszey własney rodzinie! Niech móy syn nigdy nie zapomina ostatnich słów swoiego Oyca, które mu umyśl nie powtarzam: „Aby nigdy zemsty za śmierć naszą nie szukał."

„Mam Ci powiedzieć o rzeczy, mocno serce moie dręczącey; wiem ia, ile ci to dziecię zadać musiało zgryzot. Przebacz mu kochana Siostro przez wzgląd na iego wiek i przez tę uwagę, iż w usta dziecka łatwo włożyć, co chcemy, a nawet i to, czego ono nie rozumie. *) Spodziewam się, iż przyydzie dzień, gdzie tem mocniey uczuie całą ważność Twey dobroci i przywiązania do nich oboyga. Zostaie mi ieszcze wyiawić Ci ostatnie myśli moie; życzyłam napisać ie na początku mego processu, lecz pominąwszy, iż mi nie pozwolono pisać, bieg processu tak był śpieszny, że czasu wcale nie miałam. Umieram w wyznaniu Katolicko-Apostolskiem Rzymskiem, iako w wyznaniu przodków moich, w którem byłam wychowana i któregom nigdy nie odstąpiła; nie spodziewaiąc się żadney duchowney pociechy, nie wiedząc czyli się tu ieszcze znayduie iaki kapłan tego obrządku, gdyż nawet samo mieysce w którem się znayduię, wystawićby mogło kapłanów moiego wyznania na niebezpieczeństwo, gdyby do niego weyśdź chcieli!"

„Ze skruchą i szczerym żalem błagam Boga o odpuszczenie wszystkich win, których mogłam się dopuścić w życiu moiem. Mam nadzieię, iż wysłucha moie ostatniey prośby, którą zawsze do niego zanosiłam, aby raczył przyiąć duszę moią do swego miłosierdzia i dobroci. Proszę wszystkich osób, które znam, a wszczególności Ciebie Siostro moia, o przebaczenie wszystkich uraz, których mimo mey woli mogłam stać się przyczyną.

„Przebaczam wszystkim moim nieprzyiaciołom wszystko złe od nich doznane. Żegnam moie Ciotki, moich Braci i Siostry. Miałam przyiaciół; myśl odłączenia się od nich na zawsze i ich smutek, są naywiększym dla mnie żalem, który do grobu niosę; niech przynaymniey wiedzą, iż pamiętałam o nich do ostatniey chwili życia moiego."

„Bądź zdrowa moia dobra i czuła Siostro; gdyby Cię tylko ten list doszedł! Pamiętay zawsze o mnie; ściskam Cię z całem czuciem serca mego, iako i moie biedne kochane dzieci. Boże wielki, iak boleśną iest rzeczą opuszczać ie nazawsze! Bądź zdrowa, bądź zdrowa! Teraz zaymę się tylko tem, com duszy winna. Ponieważ nie mam wolnosci w mych czynnościach, może mi przyprowadzą swoiego kapłana*); lecz oświadczam, iż przed nim ani słowa nie wyznam, i że go uważać będę iako istotę zupełnie obcą."

Za kopię zgodną z oryginałem, napisanym co do słowa ręką N. Królowey Maryi Antoniny.
Minister główney Policyi Królestwa,
(Podpisano) Hrabia de Cazes.

O wynalezieniu tego listu, donoszą Gazety Paryzkie, co następuie:

„Podczas, gdy więźniom odięto wszelką sposobność utrzymywania związków zewnątrz ich więzienia, niepodobieństwem było, aby iakowe pismo więzioney Królowey Francuzkiey uyśdź mogło baczności owoczesnych, tak nazwanych Ajentów rządowych. Robespierre posunął był podowczas władzę swoią do naywyższego szczytu, a wszystkie doniesienia z więzień, w iego dostawały się ręce; tym sposobem otrzymał także list tey nieszczęśliwey Królowey. Wiadomo, iż Robespierre mieszkał wowczas u stolarza Dupleix, którego córka zupełne zaufanie iego posiadała. Na końcu zawodu swoiego dał iey do schowania te papiery, które za nayważnieysze poczytywał. Gdy dnia 9go Termidora życie postradał, do-

*) Owczasowy Delfin, oddany był szewcowi Simon na wychowanie w zasadach nader demokratycznych i antyroialistycznych.

*) Rozumie się Duchowny konstytucyyny.

niosła córka rzeczonego stolarza, że Robespierre dał iey papiery do schowania. Konwent narodowy wysłał zatem iednego z członków swoich, Courtois, dla przeyrzenia papierow Robespierra. Jakoż znalazł on między niemi powyższy list Królowey i przywłaszczył go sobie, nie uczyniwszy o nim żadney wzmianki w spisanym wykazie wszystkich papierow. Chował on ten list u siebie, zapewne dla zrobienia z niego w czasie użytku na swoią korzyść, a tak dostał się nakoniec ten list w prawe ręce Xiężney d'Angoulême."

W Paryżu aresztowano wiele ludzi za noszenie ozdob orderowych, do których zgoła żadnego nie mieli prawa.

Policya we Francyi potrzebuie bardzo pomocy gwardyi narodowey, która zostaie pod bezpośredniemi rozkazami oneyże. Aresztuią coraz więcey osob; tak w Paryżu, iak i w Departamentach, pełne są więzienia ludzi wyższego i niższego stanu, kraiowców i cudzoziemców. Donoszą z kilku Departamentów, że w nich brakuie mieysca na pomieszczenie uwięzionych osób. W teatrach Paryzkich, osobliwie w Odeońskim, aresztowano iuż kilkanaście osób za to, że za głośno zdanie swoie wynurzały.

Dnia 25. i 26. Lutego uwięziono w Paryżu dwóch księgarzy za przedawanie pisemek przeciwnych Rządowi.

Dnia 26. Lutego wieczorem udał się Prefekt Departamentu Sekwany w mieysce, gdzie odprawiały się buntownicze zgromadzenia, i kazał z pomiędzy 40 osob, wziąć 6 do więzienia.

W dzienniku Departamentu Loty i Garonny umieszczony iest następuiący rozkaz dzienny, który wydał d. 16. Lutego w Perigueux Dowodca dywizyi, Jenerał-Porucznik Baron d'Armenac, do 20tey Dywizyi woyskowey:

„Pułkownik legiionu w Dordogne kazał przetrząsać tłumoki, i znaleziono troykolorowe kokardy i orły u żołnierzy tegoż legiionu. Sądzono w Perigueux tych żołnierzy; pięciu z nich skazano na sześcio-miesięczne więzienie, a oprocz tego każdego z osobna na zapłacenie kary 50 franków i kosztow sądowych. Chowali oni umyślnie te troykolorowe kokardy i orły. — Szósty żołnierz został uwolnionym, ponieważ kokarda leżała zgnieciona w tłumoku iego, i on nic o niey nie wiedział, gdyż dopiero przed kilkoma dniami tłumok ten otrzymał. Nadto Officerowie iego i mieszkańcy, zaświadczyli dobre zachowanie się iego. Jenerał chce, aby ten nowy akt sprawiedliwości wszystkim Woyskowym był wiadomym."

Zaczęły się znowu prześladowania w Nismes z powodu gwardyi narodowey, do którey nie przyymuią Protestantów, a którą oni opłacać muszą dla tego, że nie odbywaią służby.

Piszą z Bordeaux pod dniem 14 Lutego co następnie: — „Niemasz ieszcze spokoyności w tuteyszych okolicach, równie iak w innych częściach Francyi. Zdaie się wprawdzie, iż zapomniano o Bonaparcie, a przynaymniey o nim nie mówią; lecz buntownicy wyszukuią inne nazwiska, które służą za hasło zbrodniczych ich zamysłów. I tak, poymano tu niedawno kilku młodzików, którzy tworzyli tak nazwaną legiię Xiążęcia Beauharnois, w celu napastowania rozmaitych Urzędników Królewskich; lecz niczego nie dokażą. — Nie mamy iuż zdraycy takiego, iak w przeszłym roku; Dowodcą naszym iest waleczny i zacny Jenerał Loverdo, rodem z Itaki, godny zaszczytu pochodzenia z tego Kraiu rycerzów Greckich. Jest on przyiacielem i towarzyszem broni Xiążęcia Angoulême. Gdy w roku przeszłym Bonaparte wysiadł na ziemię Francuzką, był naówczas w Marsylii; a wiedząc o zdradzie woyska, cofnął się z oddziałem gwardyi narodowey w góry Delfinatu. Utrzymywał się tam aż do powrotu Króla. Nie lękamy się niczego pod dowództwem tego męża. Spodziewamy się tu niezwłocznego przybycia Xiężney Angoulême; woli ona mieszkać w Bordeaux, aniżeli w Paryżu, gdzie sobie zawsze przypomina dawne okropne wypadki rewolucyyne. Bytność iey nada nieiaki ruch naszemu miastu, gdzie teraz handel i zabawy zupełnie ustały."

Dzienniki Angielskie umieściły z listów prywatnych z Paryża, rozmowę Xięcia Talleyranda z pewnym zagranicznym Dyplomatykiem o prawie amnestyynem z przydanemi wyiątkami. Twierdził Talleyrand, iż Król zyskałby więcey wpływu na publiczną opiniię, gdyby prawo wszystkim bez wyiątku przebaczyło. Dyplomatyk odpowiedział: „Politycy, którzy iuż nie są na urzędzie, lubią upatrywać słabość we wszystkiem, co się przedsiębierze; zwykli śmiało o każdey rzeczy dawać stanowcze zdanie, a osobiście są uraźliwymi." Rzekł na to Talleyrand: „Gdym Króla na tron przywracał, czyniłem to przez królobóyców; wpływ ich na publiczną opiniię sprawiał niepokonane przeszkody; a ieżeli w politycznem życiu moiem okazałem iakie talenta, a może i jeniusz, stało się to bez wątpienia w czynie trudnym, i maiącym naypożytecznieysze skutki, to iest,

w skłonieniu zabóyców ostatniego Króla, ażeby teraźnieyszego przywołali. Fouché mimo woli moiey został Ministrem; Monsieur i Xiąże Berri byli za nim. Tu w tey sali o godzinie 7mey wieczorem, skłoniłem 1814go roku pewnego wielkiego Monarchę do oświadczenia się za przywróceniem Burbonów. Popierał on Xiążęcia Orleans." — Po tey rozmowie, i na prośbę przyiaciół, postanowił Talleyrand zostać w Paryżu.

Szwecya i Norwegiia.

Seym Norwegski uchwalił, iż Królewic Następca Karol Jan, ma mieć odtąd, w przypadku słabości Króla, moc sprawowania Rządu w Norwegii z temi wszystkiemi prawami, które według Konstytucyi Norwegskiey Królowi przystoią.

Dokończenie (*przerwanego w przeszłym Nrze Gazety naszey*) Aktu, opisuiącego stosunki konstytucyyne między Norwegiią i Szwecyą:

8. Wybór Opiekunów maiących się trudnić Rządem za małoletniego Króla, ma się odbywać według tych samych prawideł, i tymże samym sposobem, iak wyżey §. 3. względem wyboru Następcy do tronu iest przepisano.

9. Ci, którzy przy zachodzących pomienionych okolicznościach Rządowi przodkuią, powinni, ieżeli są Norwegiianie, Norwegskiemu Seymowi następuiącą złożyć przysięgę: „ślubuię i przysięgam, sprawować Rządy zgodnie z Konstytacyą i prawami, tak mi Boże dopomóż, i święte słowo iego!" Szwedzi złożą takąż przysięgę przed Szwedzkiemi Stanami. Jeżeliby podówczas nie było Norwegskiego lub Szwedzkiego Seymu, przysięga ma bydź na piśmie w Radzie Stanu złożoną, a potem na naypierwszym Seymie powtórzoną,

10. Dozór nad wychowaniem małoletniego Króla ma bydź sposobem §. 8. przepisanym, oznaczony. Niezbędnem iest prawidłem, ażeby małoletniemu Królowi dawać dostateczną naukę ięzyka Norwegskiego.

11. Jeżeliby męzkie pokolenie Króla wymarło, a Następca do tronu nie był mianowanym, powinna bydź obrana nowa Dynastya Królewska sposobem §. 2. przepisanym.

12. Ponieważ przepisy zawieraiące się w tym Akcie kraiowym, są częścią powtórzeniem Konstytucyi Królestwa Norwegii, częścią dodatkami do niey, opieraiącemi się na pełnomocnictwie Seymowi temu Konstytucyą nadanem, przeto powinny względem Norwegii mieć raz nazawsze taką samą moc, iaką ma Konstytucya tego Kraiu, i nie mogą bydź inaczey, iak tylko sposobem §. 112. teyże Konstytucyi zastrzeżonym, odmienionemi.

Dla większego zatwierdzenia, żeśmy to wszystko za dobre uznali i uchwalili, My Seym Królestwa Norwegskiego, równie i My wszystkie Stany Kraiowe Szwedzkie, stwierdziliśmy Akt niniejszy własnemi podpisami i pieczęciami.

Działo się w Chrystyanii w Poniedziałek dnia 31. miesiąca Lipca, w Sztokolmie zaś 6. dnia miesiąca Sierpnia, Roku po narodzeniu Chrystusa 1815. — (Następuią podpisy).

Królestwo Polskie.

N. Cesarz i Król Alexander, ceniąc cnoty obywatelskie i poświęcenie się dla Oyczyzny nieśmiertelney pamięci Xięcia Józefa Poniatowskiego, przychylił się do chęci familii, przyiacioł i towarzyszów broni iego, i zezwolił na wystawienie kosztem Polaków pomnika temu Bohatyrowi, końcem uwiecznienia wdzięczności narodowey, należney cnotom i zasługom iego.

Urządzenie Namiestnika Królewskiego, wydane d. 2. Marca ogłasza warunki, pod któremi, stosownie do §. 32go Konstytucyi Królestwa Polskiego, cudzoziemcy osiadać w niem mogą. Wolno im będzie w każdym czasie powrócić znowu do Kraiu, z którego przyszli, za dopełnieniem iednak w tym razie obowiązków względem właściciela gruntów podiętych, lub z dobrowolney iakowey prawney umowy wynikłych. Żydom obcym niewolno w Kraiu dopóty osiadać, póki względem tego poźnieyszem urządzeniem ogólne przepisy wskazanemi nie będą; iednakże mogą żydzi przez Polskę przeieżdżać, albo bawić w niey w interessach prawnych, lub handlowych, ieżeli Biletowe (*Geleitszoll*) na komorze granicznej opłacą.

Dnia 7go Marca zwiedził Xiążę Adam Czartoryski, Senator Wojewoda Królestwa Polskiego, szpitale Warszawskie w towarzystwie Xiężney z Czartoryskich Wirtemberskiey i Woiewodziny Ordynatowey Zamoyskiey. Szpitalowi Dzieciątka Jezus obowiązała się Xiężna Wirtemberska płacić rocznie 120 dukatów na mamki dla podrzutków.

Na ćwierć roku, począwszy od 1. Kwietnia, aż do ostatniego Czerwca, przyymuie się na tę Gazetę w Czternastu Złotych Reńskich prenumerata. Nowi Prenumeratorowie zechcą ią zatem, iednakże nie gdzie indziey, iak tylko na swoich pocztach zapisać, aby według ich liczby nakład mógł bydź powiększonym.